Nr. 459. Kraków, Czwartek 4 Października 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem . .	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach . . .	65 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Fichna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5.; W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za ceny 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Petersburska konferencya demokratyczna.

Pierwsza konferencya państwowa Rosyi, która zwołana była do prastarej kupieckiej i przemysłowej Moskwy, przyniosła zwycięstwo żywiołom mieszczańskim. Dla powetowania klęski zwołały więc stronnictwa skrajne drugą konferencyę do Petersburga, podminowanego całkowicie ruchem socyalistycznym maksymalistycznego kierunku, lub zgoła anarchicznym. Kiereński, który początkowo udziału w konferencyi odmawiał, musiał pójść do Canossy, ratować zachwiane stanowisko swoje na czele rządu. Zjawili się na konferencyi głównie przedstawiciele lewicowych stronnictw i organizacyj społecznych, przyłączających się do programu, który odczytał był Czcheidze na konferencyi moskiewskiej. Zatem: delegaci rad robotniczych, żołnierskich i włościańskich, ogarniających wielką siecią całą Rosyę: organizacyi wojskowych w polu i w głębi kraju; związku ziemstw i miast całej Rosyi; centralnego związku urzędników państwowych i prywatnych; zjednoczenia organizacyi publicznych; towarzystw spożywczych; większości zarządów miejskich i t. p. Zwrócić należy przytem uwagę, że takie instytucye, jak związek ziemstw i miast, które przed rewolucyą znajdowały się we władzy mieszczaństwa obecnie, skutkiem nowej ordynacyi wyborczej, stały się również własnością lewicy. — Tak np. wybory do ziemstwa moskiewskiego wydały 29 socyalistów-rewolucyonistów, 12 międzynarodowych socyal-demokratów, 8 mieńszewików, 4 bezpartyjnych i 3 tylko z dawnych członków ziemstw.

Tematem obrad konferencyi petersburskiej była przedewszystkiem sprawa utworzenia rządu koalicyjnego, jednoczącego w sobie wszystkie stronnictwa. W ten sposób pewniejsze oparcie chciał znaleść Kiereński w walce swej przeciw kontrrewolucyjnym żywiołom, które na czoło wysunęły z początkiem września Korniłowa. Wówczas to, po ogłoszeniu zamachu Korniłowa, odmówili kadeci swojego współdziałania w rządzie, tłómacząc przewrotnie, że rząd potrzebuje większej jednolitości. Kadeci ustępowali tedy z miejsca wobec zamachu z prawicy, podobnie jak podczas rozruchów lipcowych ustąpili z pola przed zamachami z lewicy. Równocześnie postradał Kiereński poparcie najradykalniejszych żywiołów po ustąpieniu ministra rolnictwa Czernowa, który nie mógł dojść do porozumienia z Kiereńskim. Wziął się tedy Kiereński do organizowania nowego gabinetu koalicyjnego, do którego zaprosił innych przedstawicieli kadetów. Socyaliści rewolucyoniści jednak i mieńszewicy tym razem przeciw współdziałaniu kadetów założyli stanowczy protest. Kiereński zwrócił się wobec tego w miejsce kadetów do grupy przemysłowców. Lecz ci wstąpienie swoje do gabinetu uczynili zawisłem od wstąpienia kadetów. Na utworzenie czysto socyalistycznego gabinetu Kiereński nie mógł się zgodzić. W tym razie bowiem kadeci i grupy przemysłowe odwołałyby swoich przedstawicieli z wszystkich ministeryów. Wnieśliby również dymisyę wszyscy urzędnicy na prowincyi, pochodzący ze sfer mieszczańskich. Państwo znalazłoby się wobec położenia bez wyjścia. Kiereńskiemu nie pozostawało nic innego, jak utworzenie dyrektoryatu. I wówczas jednak cyalny demokrata Skobielew i socyalny rewolucyonista Aksientjew podali się do dymisyi. — Ustąpił równocześnie trudowik Zarudny, zdaje się bardziej ze względów osobistych.

Dyrektoryat napotkał na opór rad robotniczo-żołnierskich, z któremi Kiereński na skutek zamachu Korniłowa liczyć się musiał. Kwestya gabinetu nowego napowrót stała się aktualną. Żywioły lewicowe nie pragnęły wszakże współudziału z warstwami mieszczańskiemi. Organ mieńszewików „Raboczaja Gazieta“ wyrzuca czynnikom mieszczańskim, że łącząc się z demokracyą rewolucyjną, wiążą ją tylko, sobie pozostawiając zupełną swobodę działania. Przypomina program polityki zagranicznej, hasło walki o pokój, postawione przez pierwszą koalicyę stronnictw, które pozostało dotychczas nie spełnione. Na papierze pozostały również radykalne zarządzenia polityczno-finansowe, kontrola państwowa i uregulowanie przemysłu. Zarzuca dziennik, że armia rewolucyjnej Rosyi pozostawiona została w ręku kontrrewolucyjnego generalnego sztabu, głównej kwatery, oraz oficerskiego korpusu. Pod pozorem współdziałania z rewolucyą, uprawiały klasy posiadające politykę reakcyjną, która krępowała rządowi ręce wobec zamachów stanu. Współpraca z kadetami możliwa jest wówczas tylko, jeśli szczerze staną po stronie rewolucyi.

Oświadczenie się szczere po stronie rewolucyi byłoby jednak dla klas posiadających jednoznaczne ze zgodą na społeczny program lewicy. A domaga się on ni mniej ni więcej, jak wywłaszczenia całej prywatnej własności rolnej, bez odszkodowania i bez wykupu. Nawet długi, ciążące na własności rolnej, miałyby umorzone być z osobnego podatku od własności, któryby obciążył oczywiście klasy posiadające. Organ kadetów „Rieczˮ pokpiwa tedy z socyalistów. „Niema nikogo w całej Rosyi — pisze — z kimby panowie rady z rad żołnierskich o robotniczych mogli się policzyć. Mimo to szukają oni bezustanku oparcia. Nie! panowie radcy! Przyznajcie, że już od sześciu miesięcy szukacie w Rosyi kogoś, ktoby głupszy był niżli wy sami. Szukacie, ktoby poparł te wasze krzyki („hasła“), których bezpodstawność i słabość wy sami czujecie najlepiej“.

Sprawa koalicyjnego gabinetu stanęła więc na konferencyi petersburskiej z pełną siłą. — Przemawiali za współdziałaniem wszystkich stronnictw, między innemi kadetów byli ministrowie, jak minister pracy Skobielew, sprawiedliwości Zarudny, minister zaopatrzenia Pieszechanow, były minister spraw wewnętrznych i przewodniczący rad włościańskich Awksentjew. Domagano się utworzenia czegoś w rodzaju nowego parlamentu, któryby sprawował kontrolę nad rządem. Parlament ten nie wyszedłby oczywiście z wyborów ludowych, lecz z łona współpracujących stronnictw i organizacyj społecznych. Powtarzanie się w ciągu całej konferencyi tego postulatu dowodzi w każdym razie, że Duma w takim składzie, jaki był u zarania rewolucyi, nie powróci już nigdy. Uważana jest wprost za nieistniejącą.

Ostateczny wynik konferencyi nie jest jeszcze znany. Wiadomo tylko, że tłum kilkuset osób, złożony z robotników i robotnic, podający się za przedstawicieli całej Rosyi pracującej, wtargnął na salę obrad i wymógł uchwałę przeciw jakiemukolwiek dopuszczeniu do władzy także stronnictw mieszczańskich. Rosya rewolucyjna sama powinna objąć odpowiedzialność za losy państwa całego. Czy uchwała to ostateczna i jakie konsekwencye za sobą pociągnie, trudno przewidzieć na razie. Gdyby istotnie wyłącznie socyalistyczny gabinet przystąpił do steru, mogłyby aktualnemi stały się hasła, o których zaniedzepaszczenie socyaliści obwiniają kadetów: hasło natychmiastowego zawarcia pokoju bez aneksyj i bez odszkodowań. Dla Kiereńskiego jednak byłoby to zagadnienie prawdziwie hamletowskie: być albo nie być sternikiem nawy rosyjskiej...

Zmiany namiestników.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 października.

W miejsce obecnego ministra hr. Toggenburga zostanie namiestnikiem Tyrolu dotychczasowy namiestnik Austryi górnej Jan hr. Meranu.

Namiestnikiem Austryi górnej zostanie były minister spraw wewnętrznych, bar. Handel.

Echa mowy Daszyńskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 października.

Niemiecki Związek narodowy uchwalił wczoraj rezolucyę, odpierającą z oburzeniem **zarzuty, które poseł Daszyński w ostatniej swej mowie przytoczył przeciw własnym i sprzymierzonym wojskom niemieckim, walczącym w Galicyi.**

Ze stronnictw parlamentarnych.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 października.

W piątek odbędzie się konferencya prezydenta ministrów dra Seidlera z prezydentem klubu ukraińskiego.

W niemieckim związku narodowym wybuchło przesilenie. Związek odrzucił wniosek niemieckich radykałów, domagający się, by wszyscy członkowie Związku złożyli funkcye przewodniczących i referentów w komisyach. Wobec tego grożą radykali niemieccy wystąpieniem ze Związku.

»Reichspost« zwraca uwagę na niebezpieczeństwo rozbicia Związku i nawołuje radykałów niemieckich do rozwagi i zachowania zimnej krwi.

Z komisyj parlamentarnych.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 października.

Dziś odbędą się posiedzenia komisyi budżetowej, konstytucyjnej, prawniczej, wojskowej i uchodźczej; ponadto subkomitetu kolejowego i subkomitetu dla odbudowy kraju.

Konferencya z Czechami.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 października.

Wczoraj od godz. 7 wieczór do pół do jedenastej w nocy odbyła się w salonie prezydyum ministrów w parlamencie konferencya prezydenta ministrów dra Seidlera, ministra obrony krajowej Czappa, ministra robót publicznych Homanna, ministra spraw wewnętrznych Toggenburga i przedstawiciela urzędu żywnościowego z przewodniczącym związku czeskiego Stankiem, przedstawicielem socyalistów czeskich Habermannem, przedstawicielem socyalistów narodowych Stribrnym, tudzież delegatami robotników czeskich **w sprawach żywnościowych i w sprawie organizowania wojskowego robotników czeskich.**

Prezydent ministrów przyrzekł uwzględnić życzenia i zażalenia robotników i oświadczył, że o zarządzeniach swych uwiadomi odnośne czynniki pisemnie.

Czesi—Słowaczyzna.

(Telefonem).

Wiedeń, 4 października.

Minister sprawiedliwości Schauer oświadczył wczoraj posłom czeskim, którzy wnieśli interpelacyę **w sprawie rzekomego oświadczenia Schauera, iż zamierza wydać rozporządzenia karne przeciw manifestacyom za politycznym programem Czechów — że sprawozdawca »Deli Hirlap« dotyczący wywiad sfałszował.**

Wobec tego postanowił związek czeski interpelacyę dotyczącą cofnąć.

„Drogowskaz do pokoju“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 4 października.

Miarodajne koła w mowie hr. Czernina widzą **uzupełnienie odpowiedzi na notę papieża.** Mowa ta była wczoraj głównym przedmiotem dyskusyi w kuluarach parlamentu. Konserwatyści i narodowi liberali zachowują się ze znaczną rezerwą w osądzaniu wywodów Czernina, natomiast posłowie stronnictw większości jawnie wyrażają swoją **pełną zgodę na tę mowę.** Najdosadniej wyraził się poseł Erzberger z centrum wobec przedstawiciela Biura korespondencyjnego:

»Piszę się — rzekł — na każde słowo hr. Czernina. Jest to jedna **z najdonioślejszych manifestacyj podczas całej wojny, drogowskaz na drodze do pokoju.** Mowa ta ma to samo znaczenie, co **nota papieża.** Sądzę, że wywrze ona **bardzo korzystne wrażenie za granicą.** Jestem silnie przekonany, że najszersze koła narodu niemieckiego **muszą się absolutnie godzić** na wywody hr. Czernina«.

Erzberger zakończył słowami:

»Uczyniliśmy wszystko, co mogliśmy uczynić. **Teraz kolej na przeciwników,** by pokazali, czy poważnie pragną pokoju«.

Co najmniej 8 miliardów franków.

(Telefonem).

Rotterdam, 4 października.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« ogłasza prawdopodobnie z polecenia czynników oficyalnych, że **Belgia domaga się od Niemiec wynagrodzenia szkody w kwocie co najmniej ośmiu miliardów franków.**

Niemcy ściągnęły kontrybucyę wojenną w kwocie 1640 milionów franków. Wartość łupu wojennego, wywiezionego przez Niemcy, wynosi miliard franków.

Konferencya demokratyczna przeciw natychmiastowemu pokojowi.

Rotterdam, 4 października.

»Daily Mail« donosi z Petersburga:

Konferencya demokratyczna 610 głosami przeciwko 585 **usunęła z porządku dziennego obrad wniosek o powzięcie uchwały za natychmiastowem podjęciem rokowań o pokój.**

Delegacya floty bałtyckiej w kozie.

(Telefonem).

Genewa, 4 października.

Kiereński wydał rozkaz uwięzienia deputacyi rosyjskiej floty bałtyckiej, która przybyła z ultimatum w sprawie natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Proces o rabunki w Tarnopolu.

Sztokholm, 4 października.

Z powodu rabunków i niesłychanych nadużyć, których dopuścili się żołnierze rosyjscy w Tarnopolu tuż przed opuszczeniem tego miasta, rozpoczął się przed sądem wojennym w Kijowie proces przeciwko 77 żołnierzom i jednemu kapitanowi. Rozprawę rozpisano na kilka dni.

Pośrednictwo papieża.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu:

Angielska prasa liberalna przemawia za przyjęciem **ofiarowanego co dopiero pośrednictwa papieża, który ma skłonić Niemców do ustąpienia z Belgii i Francyi, tudzież do dokładnego wymienienia warunków pokoju.**

Papież do koalicyi.

(Telefonem).

Lugano, 4 października.

»Giornale d'Italia« donosi:

Wiadomość, że papież wraz z odpowiedzią państw centralnych wysłał do państw koalicyi notę ponowną, potwierdza się.

W nocie tej oświadcza papież, że upewnił się, iż Niemcy wydadzą Belgię i Francyę północną.

Papież zapytuje, czy prosić ma Niemcy o wymienienie dotyczących warunków.

Trzecia kampania zimowa we Włoszech.

Hanower, 4 października.

»Hannoverscher Courier« donosi pośrednio z Rzymu:

Na ostatniej radzie gabinetowej oświadczył minister wojny, że **konieczną jest jeszcze trzecia kampania zimowa dla Włoch.** Po tem oświadczeniu powzięła rada gabinetowa uchwały co do zaopatrzenia wojsk we wszystkie potrzeby wojenne na czas zimy.

Echa uroczystości II Brygady.

(Koresp. »N. Reformy«).

Przemyśl, 2 października.

Z okazyi rocznicy wyruszenia 2-giej brygady w pole, zjechali się delegaci departamentu wojskowego N. K. N., oraz licznie zaproszeni goście z całej Galicyi. Wśród gości znajdowali się między innymi: prof. uniw. Jagiell. dr Brzeziński, poseł Godek, mecenas dr Jugendfein z Krosna, red. Laskownicki ze Lwowa, radca Łojasiewicz z Mielca, rejent Wilczek z Sieniawy, adw. dr Sawilik z N. Sącza, p. Kowarz ze Lwowa i wielu innych.

Po obiedzie, danym przez delegatów departamentu wojskowego na cześć komendy Legionów i oficerów 2-giej brygady, odbyło się zebranie delegatów pod przewodnictwem prof. dra W. Tokarza, na którem referowali: dyrektor departamentu macy b. Tymczasowej Rady Stanu inż. Kaczorowski, dr Stanisław Kot i podporucznik Janusz Jagrym Maleszewski. Przed porządkiem dziennym uchwalono na wniosek radcy Geislera z Sambora następującą rezolucyę:

„Zjazd delegatów D. W. N. K. N. piętnuje obelżywe słowa posła Wilosa, rzucone na zebraniu Koła polskiego w twarz żołnierzom Legionów polskich, którzy pozostali w szeregach, by karnie spełnić swój obowiązek wobec ojczyzny, jako niegodne obywatela, Polaka i reprezentanta ludu polskiego, którego synowie w znacznej mierze zasilają kadry przyszłej armii polskiej. Zjazd wyraża uznanie dla posła prof. Dembińskiego i tych posłów, którzy zsolidaryzowali się z jego protestem przeciwko zohydzeniu bohaterskiego wojska polskiego na posiedzeniu Koła polskiego.“

W dyskusyi nad wygłoszonymi referatami zabierali głos między innymi pp.: Józef Schiffler z N. Sącza, W. Łazarski z Wadowic, F. Gerżabek ze Stanisławowa, dr J. Dąbrowski z Krakowa, Styfi z Przemyśla, prof. J. Zieliński z Jarosławia, Świechowski z Zakopanego i Aleksander Bzowski ze Starego Sambora. Po omówieniu aktualnych spraw, uchwalono na wniosek p. Aleksandra Bzowskiego następujące rezolucye:

1) Zjazd delegatów D. W. N. K. N., obradujący w dniu 30 września 1917 roku w Przemyślu, uważa wycofanie z Królestwa Legionów polskich, uznany formalnie i faktycznie za kadry armii polskiej, za akt, umożliwiający natychmiastowe tworzenie armii polskiej, opartej na obowiązkowej służbie wojskowej. Zjazd wzywa wszystkie polskie reprezentacye polityczne do rozpoczęcia zabiegów o oddanie polskiego Korpusu posiłkowego powstającemu rządowi polskiemu, któremu oświadcza pełną gotowość użyczenia pomocy około zorganizowania wojska i instytucyj państwowych.

2) Zjazd delegatów przesyła wyrazy czci dla dowództwa, oficerów i żołnierzy Legionów polskich tak za męstwo, okazane na froncie, jak za wytrwałość, z jaką stoją przy raz obranym sztandarze armii polskiej, w głębokiem przekonaniu, że trudy żołnierza polskiego są najbardziej pozytywnym czynem w pracy około budowania państwa polskiego i rozszerzenia jego granic.

3) Zjazd wyraża głębokie ubolewanie i żal z powodu dobrowolnego przeniesienia się kilku tysięcy dzielnych i zasłużonych żołnierzy Legionów polskich do c. i k. armii w przekonaniu, że krok ten jest następstwem agitacyi, wniesionej przez żywioły polityczno-partyjne w szeregi wojskowe. Zjazd nie traci nadziei, że czynnikom kierowniczym polityki polskiej i wojska polskiego uda się znaleźć drogę odzyskania zdrowej części oddziałów z powrotem dla wojska polskiego.

Zjazd solidaryzuje się ze stanowiskiem Naczelnego Komitetu Narodowego w sprawie Legionów, wyrażając mu wdzięczność za pracę dokonaną, istnienie zaś dalsze N. K. N. uważa za nieodzownie konieczne dla publicznej, moralnej i materyalnej opieki nad Polskim Korpusem Posiłkowym, włączonymi obecnie do armii austryackiej. W razie jednak gdyby skutkiem niezdrowych stosunków partyjnych doszło do rozwiązania N. K. N., Zjazd zwraca uwagę na konieczność natychmiastowego powstania odpowiedniej organizacyi społeczeństwa polskiego w Galicyi, któraby nie dopuszczając do próżni, podjęła natychmiastową opiekę nad Polskim Korpusem Posiłkowym“.

Uchwalono nadto rezolucyę, przedstawioną przez pana Świechowskiego, w sprawie Litwy. Zjazd delegatów uważa, że nieodzownym warunkiem potęgi i mocarstwowego stanowiska przyszłego państwa polskiego jest połączenie Polski z Litwą, a liczna armia, stojąca na wschodnich kresach Litwy jest najpewniejszą gwarancyą, że Litwa dla nas nie będzie straconą.

*

Imieniem senatu akademickiego Uniwersytetu lwowskiego rektor ks. dr Wais nadesłał następujące pismo:

»W chwili, w której mija trzeci rok od wymarszu 2-giej brygady Leg. pol., odczuwa Uniwersytet lwowski wraz z całem społeczeństwem potrzebę złożenia hołdu bohaterskiemu poświęceniu Tych, którzy krew swą dla zbawienia Ojczyzny na szczytach Karpat, na polach Besarabii i w lasach Wołynia przelewali. Tem bliżsi czujemy się sercem żołnierzom 2-giej brygady, że pochodzą oni w znacznej części i ze Lwowa, a wielu z nich wprost z ław naszej wszechnicy zaciągnęło się w szeregi. Choć więc już przez trzy lata pełnią oni twardą i krwawą służbę dla Polski, zdala od naszych murów, czujemy się zawsze z nimi, a przez nich z całą brygadą nierozerwalnie złączeni, każda ich troska jest naszą troską, każde zaś wesele naszem. Wraz z 2-gą brygadą obchodzimy przeto świąteczny dzień 30 września, a wspominając zarazem tych, którzy na zawsze już odeszli i tych, którzy na innych walczą dla Polski pobojowiskach w wymy święcie, że z krwi przelanej i nadludzkich trudów powstaje do nowego życia nasza jasna, czysta i święta Męczennica-Polska«.

Od grona profesorów uniwersytetu lwowskiego nadszedł telegram następujący:

Nie mogliśmy niestety przybyć na uroczystość, całą duszą bierzemy jednak udział w święcie drugiej brygady.

Jan Bełcz Antoniewicz, Oswald Balzer, Ludwik Finkel, Adolf Beck, Ksiądz Adam Gerstman, Włodz. Łukasiewicz, Józef Siemiradzki, Stan. Tolloczko, Tadeusz Wojciechowski, Konstanty Zakrzewski, Stanisław Zakrzewski.

Z Warszawy przysłano telegram następujący:

Grupa polityki czynnej przesyła drugiej brygadzie wyrazy uznania i czci za jej bohaterstwo czynów i wytrwałość ducha.

Lempicki, Tarczyński, Zieliński.

Telegram Józefa Kozłowskiego, b. członka Rady Stanu opiewa: W uroczysty dzień ukochanej i tak sławnej drugiej brygady Legionów myślą i sercem oddany, jestem z Wami i się przezacnemu Panu Komendantowi moje jaknajserdeczniejsze życzenia, abyśmy jaknajrychlej doczekali szczęśliwego powrotu Was wszystkich.

Pułk. Minkiewicz, który na uroczystość drugiej brygady przybyć nie mógł, nadesłał pismo następujące:

„Pozwolę sobie choć pisemnie swoich i przebywających tu kolegów-oficerów i podoficerów byłych Legionów Polskich imieniem, przesłać na ręce Czcigodnego i przez nas wszystkich ukochanego pułkownika Zielińskiego w dniu uroczystości Drugiej Brygady najserdeczniejsze pozdrowienia. Pamięć tego dnia wymarszu naszej brygady na front karpacki, będzie zawsze żyła w sercach wszystkich Karpatczyków. — Dzień to był niezmiernie ważny. Los od nas niezależny rzucił naszą brygadę na daleki, obcy nam front na tułaczkę i poniewierkę. Ale los ten temsamem wycisnął na nas wszystkich piętno niezatarte. Nieszczęścia łamią ducha ludzkiego lub go zahartuje. Nas nie złamało ono. — Natomiast ta tułaczka w głodzie i chłodzie po Karpatach, te znojne marsze po upalnej Bukowinie i po stepie besarabskim, zapomnienie o nas kraju, ta ciągła tęsknota za Polską, z której imieniem na ustach ginęli Karpatczycy, to wszystko zahartowało ducha naszego, jak stal. I nie złamały naszej brygady inne przeciwieństwa. Z ostatniej walki wewnętrznej, gorszej, niż głód i zimno i kula moskiewska, wyszliśmy również niezłamani. Mam nadzieję, że i nadal żadne trudy i żadne przeciwieństwa losu nas nie ugną i nie złamią, bo prócz hartu, zdobytego w bojach karpackich, doda nam sił jeszcze i to, że chwyciliśmy za karabin i za pałasz nie dla prywaty, nie dla partyjności, lecz dla wielkiej idei, która nas wszystkich jednoczy i skupia przy naszym sztandarze. A ideą tą jest wolna, niepodległa Polska. Z tą ideą Wy tam, a my tu, rozdzieleni przestrzenią, ale zjednoczeni duchem, będziem zawsze i wytrwale iść naprzód, będziem walczyć zawzięcie i uparcie, aż wolna i niepodległa Polska przestanie być ideą, a stanie się ciałem. Z tą wiarą wznoszę okrzyk: Niech żyje wolna, niepodległa Polska! Niech żyje prawdziwy żołnierz i sługa ojczyzny — Druga karpacka żelazna brygada!“

Wieści z Buczacza.

Wśród miast wschodnio-galicyjskich, Buczacz był jednem z najciężej nawiedzonych. Dwa razy znajdował się pod inwazyą, drugi raz od 10 czerwca 1916 do 24 lipca b. r.; w międzyczasie zaś pomiędzy dwiema inwazyami przez rok blisko znajdował się prawie na samej linii bojowej. To też przejścia owe odbiły się ciężko na stanie miasta i jego mieszkańców.

Największego zniszczenia, jak stwierdza korespondent »Kuryera Lwowskiego«, doznał Buczacz za pierwszem wkroczeniem Moskali w roku 1914; spalili wtedy jedną trzecią część miasta; dwie strony rynku i ulice, Kościelna i Grunwaldzka, zupełnie spalone; gmachy starostwa, Rady powiatowej, cerkiew, bożnica, browar i gorzelnia spalone; dwór hr. Potockiego obrabowany; przy pierwszym odwrocie spalili także dwa młyny amerykańskie, jeden własność hr. Potockiego, drugi żydowski. Przy drugim odwrocie nastąpiło ponowne palenie, zniszczono dworzec i sporo domów prywatnych. Miasto wygląda okropnie.

W czasie drugiej inwazyi obrabowano zupełnie sklepy i mieszkania opuszczone. Obydwie apteki spalone, lekarza nie było, korzystano z pomocy lekarskiej rosyjskich wojskowych lekarzy Polaków. Z inteligencyi zostało bardzo niewiele; zostali księża obydwóch obrządków.

Burmistrzem miasta został wybrany dorywczo przez garstkę na prędce zwołanych Rusinów kupiec Rohoziński, Rusin; zaprowadził on w urzędowaniu język ruski i propagował stary kalendarz. Należy też sprostować informacye »Diła«, które podało, że Rohoziński nie chciał po powrocie wojsk austryackich oddać swego urzędu, gdyż uważał się za prawomocnego burmistrza, wybranego przez »obywateli«: oddał je bez wszelkich trudności i sprzeciwów komisarzowi rządowemu Keffermüllerowi, Polakowi, dyrektorowi szkoły wydziałowej, który wprowadził napowrót język polski w ratuszu.

Naczelnikami powiatu z ramienia rosyjskiego rządu byli naprzód: Markow i Pierocki, po rewolucyi zaś Saweńko, Rusin, sędzia z Kijowa. Po rewolucyi odbyły się, jak wszędzie, pochody żołnierskie, zebrania, wybory komitetów i t. p.

W dniu 3 maja urządzono staraniem Polaków wojskowych i urzędników, skupionych w Związku

Polaków, uroczysty obchód 3 Maja. Po nabożeństwie i kazaniu odbył się pochód do sali kino-teatru, gdzie urządzono wiec i wygłoszono referaty o sprawie polskiej.

W połowie stycznia b. r. założono ludową szkołę prywatną na etacie gminy i rodziców, utworzono oddział polski i ruski. W czerwcu b. r. założył Związek Polaków osobną szkołę polską. W lipcu oddał Związek Polski tę szkołę miejscowemu Kołu T. S. L., które wobec swobody porewolucyjnej reaktywowano. Wskrzeszono także »Sokół« w celu odebrania swego gmachu, lecz bezskutecznie.

W pobliskiej okolicy i w całym powiecie buczackim zniszczenie straszne. Niema śladu na przykład ze wsi Pielawa i Dobropole, nie zostało zaś wiele z Pyszkowic, Nowostawic, Medwedowiec, Barysza i Jazłowca. Koropiec niewiele zniszczony. W czasie inwazyi zmarł książę Świdrygiełło, właściciel Barysza.

Tak w Buczaczu, jak w powiecie, panuje straszna nędza, bo pola dworskie były przeważnie nieuprawiane, włościańskie także nie w całości, bo sporo wsi przedtem zupełnie ewakuowano. Obecnie część uchodźców powraca, stęskniona za domem (który przeważnie nie istnieje) i znękana na tułaczce. Dla tych biedaków należy przyjść z doraźną pomocą i regularną przez dostarczenie im żywności, obuwia i materyałów na jaką taką odbudowę przed zimą.

Do Buczacza powracają także uchodźcy do zgliszcz lub do rozebranych, albo ograbionych zupełnie z mienia domów. Miasto liczyło przed wojną około 14.000 mieszkańców, w czasie inwazyi było ich około 3.000, a teraz około 5.000. Gwałtowną potrzebą jest założenie kuchni ludowej z funduszów wojennej pomocy państwowej, lub dostarczenie środków żywności i opału po zniżonej cenie, a zupełnym biedakom za darmo.

Powróciły władze, a właściwie ich część, bo bardzo zredukowane. Na czele ich zbaraski starosta, p. radca Dniestrzański, który zabrał się do pracy z całą energią, by pomódz miastu i powiatowi. — Władze te, jak: starostwo, sąd, urząd podatkowy, poczta urzędują wśród jak najprymitywniejszych warunków przy wybitych oknach, na prostych, z desek zbitych stołach i t. p., urzędnicy zaś mieszkają jeszcze prymitywniej.

Pod względem aprowizacyjnym, powiat buczacki przedewszystkiem potrzebuje wydatnej pomocy władz. Podpada on również pod działanie panującej obecnie na wschodzie naszego kraju »Kriegsbeute« i »Erntestatistik« — absolutnie więc sam siebie nie wyżywi. Szczególnie zaś z opałem na zimę będzie bardzo źle, gdyż lasy były tu rzadkie, a i te, co zostały w czasie dotychczasowej wojny, prawie zupełnie wycięte i zniszczone. W tym kierunku potrzebna jest pomoc już teraz, niemniej też dla rolnictwa w kierunku uprawy bogdaj drobnej części obszarów teraz jesienią, a reszty na wiosnę.

Kronika.

Kraków, 4 października.

Ofiarność polskich żołnierzy. Polscy żołnierze 2 tarnowskiego pułku ułanów imienia ks. Szwarcenberga przesłali pocztą polową do prezydyum miasta na fundusz Kościuszkowski kwotę 246 koron, zebraną w drodze składek koleżeńskich 7-go szwadronu.

Budżet szkolny. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem uchwalono Dział XI i XII projektu budżetu m. na rok 1917/18.

Posiedzenie rady departamentu opieki odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m., o godzinie 10 przed południem w lokalu departamentu (Kraków, ulica Gołębia l. 20, I. piętro). Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie prezydyum, 3) wnioski komisyi kontrolującej, 4) uchwalenie statutu stowarzyszenia opieki, 5) wnioski.

Komitet Muzeum Narodowego w Krakowie odbędzie posiedzenie w najbliższy poniedziałek o godzinie 5 po południu w magistracie. Komitet zajmie się zarządami, czynionemi w prasie kierownictwu Muzeum.

O zniszczonych zabytkach sztuki w Galicyi wschodniej mówić będzie na posiedzeniu Towarzystwa numizmatycznego w piątek, dnia 5 b. m., o godzinie 6 wieczorem w hotelu Franciszkim dr Tadeusz Szydłowski.

Z dyrekcyi policyi. P. dr Józef Minasowicz, st. komisarz policyi, szef biura bezpieczeństwa przy ulicy Kanoniczej, objął równocześnie kierownictwo komisaryatu policyjnego w Podgórzu.

Brak węgla w gazowni miejskiej. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej pod przewodnictwem wiceprezesa Sarego, na którem omawiano katastrofalny brak węgla. Gazownia miejska, pomimo użycia wszelkich środków u sfer miarodajnych w Wiedniu, otrzymuje stale najwyżej 1/3 zapotrzebowania, a wzrastająca ilość konsumentów jest przyczyną, że gazownia w najbliższym już czasie nie będzie w możności wyprodukować tej ilości, która jest dla odbiorców potrzebna. Komisya gazowo-elektryczna po dłuższej dyskusyi uchwaliła nie przyjmować nowych abonentów gazu, a w najbliższym czasie ogłosi przepisy dla jak największego oszczędzania gazu. Już dzisiaj jednak jest pewnem, iż trzeba będzie w sezonie zimowym przez parę godzin dziennie uniemożliwić odbiorcom gazu jakąkolwiek konsumcyę.

Następnie załatwiła komisya szereg spraw bieżących.

Pod adresem zarządu ogrodów miejskich. Piszą nam z miasta: Bezsprzecznie jedną z najpiękniejszych ozdób rynku Krakowa są jego drzewka, rosnące rzędami wzdłuż chodników A—B i C—D, jak również wzdłuż Sukiennic. Od pewnego czasu nikt o te drzewka nie dba i nie chroni ich od niszczenia. Na rynku dorożkarze porobili sobie z niektórych drzew wieszadła, koło Hawełki posłańcy porobili oparcia do ławeczek, drzewka młode nie mają żadnej osłony, nikt nigdy drzew nie podlewa, ani z kurzu nie obmywa prądami wody z hydrantów, jak to na przykład robi się w Wiedniu regularnie codzień. Od trzech lat istnieją w niektórych miejscach tylko okrągłe doły, gdzie dawniej były drzewa i na ich miejsca, mimo upływu długiego czasu, nowych drzewek nie posadzono. I tak kilka drzewek brakuje w narożniku północno-zachodnim Rynku w pobliżu postoju dorożek, następnie na chodniku koło sklepu Hawełki. Przed miesiącem wycięto wspaniałe drzewo koło bramy Krzysztoforów. Nadeszła jesień, a z nią odpowiednia pora do sadzenia drzew nowych w miejsce uschniętych lub wyciętych. — Zarząd ogrodów miejskich winien obecnie posadzić nowe drzewka w miejscach wolnych i dać osłony drzewkom młodym i słabym. Odnosi się to nie tylko do rynku. Pamiętać należy, że im więcej drzew i zieleni, tem więcej zdrowia i dowodów kultury.

Handel łańcuszkowy. W krajowym sądzie karnym pod przewodnictwem radcy dra Grodyńskiego rozpoczęła się dzisiaj rano rozprawa przeciwko 14 kupcom i handlarzom z Brzeska, Bochni, Krakowa, Niepołomic, Podgórza i Chrzanowa, oskarżonym o typowy handel łańcuszkowy mydłem, herbatą, cukrem i t. d. Przedmiotem handlu tego — w myśl aktu oskarżenia — były następujące towary: 410 kilogramów mydła, dwie skrzynie mydła Schichta, pół wagona świec, 7.000 kilogramów cykoryi, 13.000 kilogramów surogatów kawy Mokodor, 1.500 kilogramów kawy prawdziwej, 2.000 kilogramów cukru kandyzowanego, 100 skrzynek sardynek, 600 kilogramów pieprzu, 400 kilogramów herbaty, 600 kilogramów czosnku. Handel wykryła żandarmerya w Słotwinie. Towary szły z rąk do rąk, a ceny postępowały szybko w górę z kilkudziesięciu halerzy za kilogram mydła do 13 K.

Był to jaskrawy handel łańcuszkowy, uprawiany zresztą przez niektórych oskarżonych od początku wojny.

Oskarżeni byli: Izak Vogelhut z Brzeska, Izak Aussenberg z Bochni, Markus Gold z Ropczyc, Józef Fischelberg z Brzeska, Chaim Desser z Ropczyc, Pinkus Eisenberg z Krakowa, Abraham Herstein z Krakowa, Majer Seinwell z Niepołomic, Ozyasz Nussbaum z Bochni, Helena Szancerówna z Bochni, Abraham Monheit z Brzeska, Dawid Aussenberg z Berna, Salomon Helzl z Podgórza i Aron Singer z Chrzanowa.

Rozprawę odroczono, celem przesłuchania świadków.

Z kraju.

Przepełnienie na kolejach galicyjskich. Odbywanie podróży kolejami w czasie obecnej wojny nie należało nigdy do przyjemności, obecne jednak stosunki na liniach kolei galicyjskich żywo przypominają czasy ewakuacyi Galicyi w roku 1914, kiedy to ludność wśród ogromnej paniki opuszczała masowo granice kraju, udając się na gorzki chleb tułaczy. Wszystkie pociągi na przykład na linii Kraków—Tarnów są stale przepełnione, podróżni stoją nie tylko na korytarzach, ale nawet na schodkach wozów kolejowych i tak jadą nieraz po kilka godzin. Na poszczególnych stacyach rozgrywają się sceny wprost dantejskie. Kasy kolejowe, z braku miejsca w pociągach, biletów nie wydają, mimo to setki osób wyczekuje na przybycie każdego pociągu i stacza formalne bójki o tak zwane »miejsce« w wagonie. Nieraz trzeba czekać i dwa dni, ażeby przemocą docisnąć się do wagonu i odjechać w dalszą drogę. Na przykład wczoraj wieczorem w Bochni pozostało przeszło 100 ludzi, którzy nie mogli odjechać w kierunku do Krakowa. To samo działo się na innych stacyach.

Nieco mniejszy tłok panuje na stacyi krakowskiej. Tutaj jednak komenda dworca wezwała żołnierzy do pilnowania porządku przy wysiadaniu i wsiadaniu do pociągów.

Podróżowanie w takich warunkach jest prawdziwą męczarnią. Najsmutniejszą jest ta okoliczność, iż o poprawieniu się stosunków niema mowy z powodu sytuacyi wojennej i planowanych ograniczeń.

Sanatoryum dla superarbitrowanych legionistów w Zakopanem przyjmuje nowych pacyentów jedynie na polecenie departamentu opieki w Krakowie. Superarbitrowani legioniści, potrzebujący pomieszczenia w sanatoryum, winni zgłaszać się pisemnie do departamentu opieki i przedłożyć odpis świadectwa zwolnienia (urlopowania), oraz świadectwo lekarskie, stwierdzające potrzebę sanatoryjnego leczenia w Zakopanem; wypadki otwartej gruźlicy nie będą przyjmowane.

Powrót namiestnictwa do Lwowa. Jak donoszą dzienniki lwowskie, do Lwowa nadeszło polecenie, aby zaraz przygotowywano lokale na pomieszczenie biur namiestnictwa. Życzeniem namiestnika jest, aby jeszcze w październiku wróciło namiestnictwo do Lwowa. Sprawą tą zajmuje się we Lwowie bardzo gorliwie radca dr Zoll. Właściciele realności, którzy posiadają większe ubikacye we Lwowie, powinni zgłosić się do namiestnictwa. Jest bowiem w interesie stolicy kraju, aby wszystkie czynniki pomogły w akcyi, umożliwiającej jak najrychlejszy powrót namiestnictwa do Lwowa. Wróci wówczas Wydział krajowy, powraca wyższy sąd, domeny, więc stolica odzyska dawne swoje znaczenie.

Nowy rok szkolny w szkole politechnicznej we Lwowie rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele M. Magdaleny dnia 11 b. m. o godzinie 9 rano. Wykłady we wszystkich wydziałach rozpoczną się dnia następnego, to jest dnia 12 b. m.

Ochrona pamiątek historycznych Lwowa. Lwów posiada wiele pomników o wysokiej wartości artystycznej i historycznej, które niszczeją w zaniedbaniu, rozrzucone po różnych częściach miasta. Postanowiło zaopiekować się nimi lwowskie Towarzystwo opieki nad zabytkami sztuki i kultury i odnieść się w tym celu do gminy miasta Lwowa. Zwrócono przedewszystkiem uwagę na lwy kamienne z XVI. wieku, które zdobiły dawny ratusz lwowski, obecnie znajdują się na Wysokim Zamku koło studni przy zakładzie św. Łazarza i w kilku innych punktach miasta. Należałoby je oczyścić, odnowić i umieścić w odpowiedniem miejscu, n. p. obok ratusza. Towarzystwo opieki nad zabytkami uchwaliło też odnieść się do gminy izraelickiej w sprawie otoczenia opieką części starego cmentarza Janowskiego, która jest zabudowana charakterystycznymi pomnikami żydowskimi.

Kołomyja. (Braki aprowizacyjne. — Rocznica hołdu mołdawskiego).

Kołomyja żyje od dłuższego już czasu pod znakiem różnego rodzaju braków. Brak najniezbędniejszych środków żywnościowych i artykułów codziennego użycia daje się odczuwać na każdym kroku. Niema mąki, cukru, ani sacharyny, niema mydła, nici, tytoniu, węgla i drzewa. Skutkiem braku węgla, gazownia miejska jest nieczynna i miasto pogrążone w ciemnościach.

Zastój w handlu zupełny, gdyż z powodu niepodjęcia przez kolej ruchu towarowego, kupcy żadnych towarów sprowadzać nie mogą. Nabiał, masło i tłuszcze wykupują żołnierze, zwłaszcza pruscy, po wsiach, płacąc dowolne ceny i nie oglądając się na taryfę. Miasto, które tyle ucierpiało od przejść wojennych, zdane jest wyłącznie na siebie i zapasami szczupłymi zmuszone jest żywić od dwóch miesięcy nie tylko swoich mieszkańców, ale i tysiące przybyszów. Rekwizycye przeprowadza się w sposób bezwzględny i niema na to żadnej rady. Kołomyja stoi przed katastrofą aprowizacyjną.

Nic też dziwnego, że ta twarda walka o byt materyalny spycha wszelkie inne sprawy na plan dalszy. Od czasu do czasu tylko jakiś moment idealniejszy oderwie mieszkańców od tej szarej i smutnej rzeczywistości. Jednym z momentów takich było tu nabożeństwo, urządzone staraniem komitetu odbudowy pomnika na Kosaczowie, celem uczczenia hołdu, jaki złożył wojewoda mołdawski Stefan królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellończykowi w roku 1432 na błoniach kosaczowskich pod Kołomyją. Patryotyczne zebranie pod pomnikiem, postawionym w tem miejscu, w tym roku nie odbyło się. Sprawą odbudowy pomnika zajmuje się głównie katecheta gimnazyum polskiego, ks. Wójcik i pani Kraśnicka.

Ze świata.

Pożegnanie legionistów w Budapeszcie. Z Budapesztu piszą do »Dziennika Narodowego«:

Tutejsza stacya zborna Legionów polskich, istniejąca przeszło dwa lata, została zwiniętą, a na jej miejsce stworzono komendę placu Legionów z por. Niemczynowskim na czele. Personal stacyi zbornej odjechał dnia 15 września b. r. pod komendą ppor. Barana do Przemyśla, żegnany uroczyście na stacyi przez »Związek Przyjaciół Polski«, w imieniu którego zjawili się: poseł Stefan Zsembery, prezes, i poseł Zoltan Hindy, wiceprezes, wręczając odjeżdżającym wspaniały bukiet, na wstęgach którego widniał napis: »Legionom polskim — do widzenia. Budapeszt, 15 września 1917«. Zjawili się nadto przy pożegnaniu reprezentanci komendy »Szpitala uniwersyteckiego«, w którym legioniści znajdowali zawsze najtroskliwszą opiekę, podporucznicy Stefan Nagy i Eugeniusz Fitos, oraz delegacya N. K. N. w osobach p. Tadeusza Stamirowskiego i bar. Juliusza Syntynisa.

Walne zgromadzenie »Klubu uniwersyteckiego«, najpoważniejszego stowarzyszenia młodzieży szkół wyższych w Budapeszcie, mianowało swoim członkiem honorowym delegata N. K. N. w Budapeszcie, p. Tadeusza Stamirowskiego, w uznaniu zasług jego, położonych dla porozumienia polsko-węgierskiego w czasie wojny i sprawy polskiej na Węgrzech. Jednocześnie zostali członkami honorowymi tego towarzystwa: minister spraw wewnętrznych Ugron, minister hr. Batthyany i prezes akademii umiejętności ekso. Berzewiczy.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 4 października: »Komedya słów« A. Schnitzlera.

Reprezentacye powiatowe w Królestwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 4 października.

Dziennik rozporządzeń c. i k. zarządu wojskowego w Polsce ogłasza zarządzenie, dotyczące **zaprowadzenia reprezentacyi państwowych.** Na każdy powiat ustanawia się reprezentacyę państwową. Kilka reprezentacyj powiatowych może za zgodą generał gubernatorstwa jednoczyć się dla osiągnięcia pewnych celów w związki państwowe. Reprezentacye państwowe w powiatach, mających najwyżej 100 tysięcy mieszkańców, składają się z 24 zastępców powiatowych. W powiatach, mających ponad 100.000 mieszkańców, przypada na 10.000 albo mniej mieszkańców jeden zastępca. Reprezentacye powiatowe wybiera się na trzy lata. **Dla prawa wyboru potrzebny jest ukończony 30-ty rok życia i opanowanie polskiej mowy.** Zakres działania tych reprezentacyj obejmuje w pierwszej linii zajmowanie się sprawami gospodarczemi, hygienicznemi i kulturalnemi powiatu. Organami reprezentacyi powiatowych są: sejmik powiatowy, wydział powiatowy i przewodniczący. Przewodniczącym jest każdorazowy komendant powiatowy, albo w jego zastępstwie kierujący komisarz cywilny. **Sejmik powiatowy zwołuje z reguły przewodniczący co kwartał.** Sejmik rozstrzyga między innemi o zaciąganiu pożyczek, o wprowadzeniu powiatowych dodatków do podatków gminnych. Odwołania od uchwał sejmików powiatowych rozstrzyga wydział powiatowy. Wydział powiatowy składa się z przewodniczącego sejmiku powiatowego i z sześciu członków sejmiku i zbiera się z reguły co miesiąc. Wydział powiatowy przygotowuje sprawy, mające być przedłożonemi sejmikom do uchwały. **Językiem urzędowym sejmiku, wydziału powiatowego i wszystkich ich organów jest język polski,** jednakże wszystkie reprezentacye powiatowe muszą przyjąć pisma komend wojskowych bez względu na język w podaniu nie polskich stron, a to wtedy, jeżeli język podania jest urzędowo dopuszczalny i używany przez przynajmniej 10% ludności okręgu. Generał-gubernatorstwu przysługuje prawo nadzoru nad całą działalnością reprezentacyi powiatowych jakoteż prawo rozwiązania reprezentacyi powiatowych przed terminem wygaśnięcia ich mandatów. Nowe wybory muszą się odbyć w przeciągu trzech miesięcy.

Zwolnienia wojskowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 października.

Ministerstwo obrony krajowej ogłasza: Wraz z przeprowadzeniem kontroli zwolnionych ze służby także w zakresie tak zwanych ograniczonych, to jest tylko na pewien czas udzielonych zwolnień, **w przyszłości nastąpi nowe uregulowanie sprawy.** Odtąd ograniczenia zwolnień wyrażać się będzie zawsze w dwa następujące sposoby: 1) zwolniony tymczasowo aż do... albo 2) zwolniony z terminem ostatecznym dnia...

Co do tych, którzy otrzymali decyzyę, tymczasowo zwolniony aż po dzień ten a ten, przewidziana jest możliwość, że jeżeli potem nadejdzie prośba o zwolnienie i gdy udowodni się powód zwolnienia, to pozwolenie się rozszerza, przyczem władzom politycznym powiatowym daje się pełnomocnictwo dawania w przyszłości takim osobom pozwolenia, niezbędnego na oczekiwanie rezultatu. U tych jednak osób, co do których zadecydowano „z terminem ostatecznym zwolnienia aż do... z zasady przedłużenie zwolnienia po upływie tego terminu jest wykluczone. Te osoby w każdym razie powinny z dniem po upływie terminu zgłosić się do służby bez specyalnego powołania, ponieważ władzom politycznym powiatowym w przyszłości będzie zakazane w takich wypadkach dawać zezwolenia na oczekiwanie wyniku wniesionych próśb.

Wszystkie zwolnienia ograniczone, udzielone dotąd w ciągu akcyi kontrolnej, przy których nie zastosowano powyższych dwóch sposobów rozstrzygnięcia, ma się pojmować tak, że odnośny termin należy uważać za termin ostateczny. Wszyscy tedy, którzy takie uwolnienie otrzymali, mają w zasadzie po upływie tego terminu zgłosić się do służby wojskowej bez specyalnego powołania. By jednak tym osobom umożliwić jeszcze dowód, o ile co nich w niektórych wypadkach zachodzą okoliczności, któreby uzasadniały dalsze ich zwolnienie, a więc rozstrzygnięcie „na razie zwolniony aż do dnia..." **można wnosić prośby o dalsze zwolnienie tych osób aż do 25 października 1917** w drodze zresztą przepisanej, zaś władze powiatowe przy udowodnionej faktycznej niezbędności upoważnione są jeszcze udzielać zwolnień na oczekiwanie załatwienia najpóźniej po dzień 1 stycznia 1918 roku. **Po 25 października b. r. to u**prawnienie władz politycznych powiatowych wygasa. Od tego terminu począwszy wszyscy terminowo zwolnieni, którzy nie posiadają takiego zwolnienia na czekanie wyniku, ani rozstrzygnięcia wyraźnie brzmiącego: „na razie do tego a tego dnia zwolniony", mają bezwarunkowo zgłosić się do służby wojskowej w dniu następnym po upływie przyznanego im terminu, nie czekając osobnego powołania.

Obwieszczenie to nie odnosi się do tych terminowo zwolnionych, którzy w ciągu akcyi kontrolnej nie otrzymali jeszcze rozstrzygnięcia co do zgłoszenia poprzedniego z kwietnia b. r. i którzy korzystają z postanowień generalnego zwolnienia, udzielonego aż do rozstrzygnięcia. **Osobom tym przysługuje nadal generalne przedłużenie zwolnienia aż do indywidualnego rozstrzygnięcia o ich zwolnieniu.**

Sprzeczne uchwały konferencyi demokratycznej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 4 października.

Pet. ag. tel. donosi:

Po powzięciu uchwał, sprzecznych ze sobą, za i przeciw koalicyi, konferencya demokratyczna zadecydowała, aby biuro, wzmocnione przez zastępców wszystkich stronnictw, zebrało się po południu na nadzwyczajne posiedzenie, by wynaleźć sposób wyrównania sprzeczności i urzeczywistnić jednomyślność woli demokratycznej. Równocześnie przyjęła jednomyślnie rezolucyę, aby nie rozwiązywać się pierwej, aż władza rządowa ukształtuje się w formie, możliwej do przyjęcia przez demokracyę.

Echa afery Korniłowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 4 października.

Pet. ag. tel. donosi:

W związku z ruchem Korniłowa ogłasza rząd zwolnienie i przeniesienie 31 komendantów pułków, dywizyj i korpusów.

Rozwiązanie komitetu floty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 4 października.

Pet. ag. tel. donosi:

Ponieważ główny komitet floty wystosował do ministerstwa marynarki kilka żądań, które miały charakter ultimatum, minister marynarki Werderewski zarządził rozwiązanie tego komitetu **wybór nowego.** Zgromadzenie zastępców załóg floty bałtyckiej protestuje przeciw rozwiązaniu komitetu, oświadczyło, że będzie popierało komitet i wezwało ministra, aby konflikt zażegnał w sposób przyjazny.

Morderstwa polityczne w Ameryce.

Kopenhaga, 4 października.

W ostatnich dniach zamordowano w San **Francisco szereg osób, które należały do stanowczych przeciwników wojennej polityki Wilsona.** Pomiędzy niemi zamordowano przywódcę robotników Jeffre'a i przewodniczącego stowarzyszenia pacyfistów. Także w Nowym Orleanie zdarzają się podobne morderstwa.

Tokio zniszczone.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Tokio, 4 października.

(Reuter). **Tajfun o niebywałej dotąd sile zniszczył Tokio w poniedziałek rano. Sto tysięcy ludzi jest bez dachu, setki zginęło, odniosło rany lub zaginęło.**

† Dr Władysław Czaykowski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 4 października.

Poseł do parlamentu państwa i Sejmu krajowego dr Władysław Czaykowski w 70 roku życia zmarł wczoraj w Badenie pod Wiedniem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 pod zarządem kierownika drukarni L. K. Górski.